CENA NUMERU 5 ZŁ.



WIELKOPOLSKI DZIENNIK LUDOWY

PIERWSZE PISMO CODZIENNE CHŁOPÓW

ROK II, Nr 264 (428)
ŚRODA
28 września 1949 roku
Wsch. sł. 6.29, zach. 18.24

Polska wyraża całkowitą solidarność
z propozycją radziecką utrwalenia pokoju
Przemówienie amb. Wierbłowskiego na sesji ONZ

FLUSHING MEADOWS, PAP. — Szef delegacji polskiej, ambasador Stefan Wierbłowski, wygłosił w sobotę na plenum Zgromadzenia ONZ przemówienie, precyzujące stanowisko Polski.

Delegat polski oświadczył, iż musi stwierdzić z żalem i goryczą, że mężowie stanu niektórych wielkich mocarstw, niepomni lekcji historii, **zrywają z jasną i niedwuznacznie sformułowanymi w Karcie ONZ zasadami rzetelnej współpracy między narodowej**, wkraczając na drogę aktów jednostronnych i faktów dokonanych.

Ambasador Wierbłowski przypomniał, że w dniach, w których ludy Europy, a wśród nich również i naród polski, toczyły krwawą walkę z okupantem, a bohaterska armia radziecka broniła Stalingradu — rozlegały się głosy, iż należy zaczekać, aż narody Związku Radzieckiego wykrwawią się, a ZSRR wyjdzie z wojny osłabiony. Churchill planował już wówczas izolację Związku Radzieckiego i jego usunięcie z Europy. Churchill nie był zresztą jedyny. W Stanach Zjednoczonych pewne grupy nie kryły się z myślą, by **po zwycięstwie nad Niemcami rozpocząć walkę przeciwko Związkowi Radzieckiemu.** Jednakże, dzięki zdecydowanej postawie mas ludowych całego świata nie tylko wobec hitleryzmu, ale i wobec antyradzieckich tendencji Churchilla i jemu podobnych, **przymierze wielkich mocarstw zdało egzamin.** Stało się to dzięki lojalnej i uczciwej polityce Związku Radzieckiego. Gdy Churchill pisał memoriał antyradziecki, generalissimus Stalin, przemawiając 6 listopada 1942 roku w rocznicę Rewolucji Listopadowej, mówił o wspólnym wojennym oraz powojennym programie koalicji brytyjsko - radziecko - amerykańskiej.

Mówca zaznaczył następnie, że **na odcinku walki o pokój rok ostatni przyniósł niewątpliwie pokaźne osiągnięcia.** Nastąpił wielki wzrost aktywności sił antywojennych. Od Kongresu Wrocławskiego poprzez Kongresy w Paryżu i w Pradze, narodowe zjazdy pokojowe w Stanach Zjednoczonych, Związku Radzieckim, w Anglii, Kanadzie, na Węgrzech, w Belgii, Rumunii, Japonii, Brazylii i Meksyku oraz antywojenne kongresy w Niemczech — masy ludowe całego świata zademonstrowały swoją niezłomną wolę walki o pokój. Równolegle z walką szerokich mas o pokój odnoszą sukcesy narody uciskane, walczące o wolność w Azji i poza Azją. Imponującym przykładem tego są Chiny, usuwające raz na zawsze wyzysk i wpływy obce ze swego obszaru narodowego.

Z drugiej strony ci, którzy zmierzają do rozpętania nowej wojny, starali się gorączkowo w ubiegłym okresie skonsolidować swe siły. Powołano do życia Unię Zachodnio - Europejską. Podpisano pakt północno - atlantycki, odbudowuje się potencjał wojenny Niemiec zachodnich i Japonii. Zarazem ostatni rok był okresem wzmożonej ingerencji w wewnętrzne sprawy wielu państw i ataków na samą zasadę suwerenności.

Ambasador Wierbłowski przeszedł następnie do omówienia kwestii niemieckiej, zaznaczając, że Niemcy są dziś najbardziej jaskrawym przykładem jednostronnych decyzji, **łamania istniejących umów międzynarodowych** i tworzenia sfery wyłącznych wpływów jednego mocarstwa dla celów politycznych, militarnych i gospodarczych. Wbrew postanowieniom Poczdamu o demokratyzacji i demilitaryzacji Niemiec, w Niemczech zachodnich, pod opieką okupantów, dochodzą do władzy elementy hitlerowskie, szowinistyczne i rewizjonistyczne.

„W imieniu narodu i rządu mego pragnę z tej trybuny **napiętnować fakt tolerowania i popierania podżegaczy rewizjonistycznych przez mocarstwa zachodnie**, członków ONZ, w okupowanych przez nich Niemczech zachodnich — oświadczył delegat polski.

Sytuacja natomiast we wschodniej części Niemiec świadczy o możliwości uregulowania problemu niemieckiego na zasadach demokratycz nych pod warunkiem konsekwent-

(Dokończenie na stronie 2)

Po ogłoszeniu komunikatu TASS piorunujący efekt w Ameryce

Komunikat agencji TASS, stwierdzający, że Związek Radziecki odkrył tajemnicę bomby atomowej jeszcze w r. 1947, — w kołach waszyngtońskich podziałał **jak uderzenie obuchem w głowę.** Rozmaici politycy, kongresmani, rzecznicy rządowi nie chcieli przyjąć dziennikarzy i unikali wszelkiego kontaktu z nimi.

W kuluarach Kongresu panuje stan zdenerwowania. Senator Flanders zbiera podpisy pod propozycję, wzywającą Kongres do uchwalenia następującej jednostronnej deklaracji:

„Stany Zjednoczone nie użyją bomby atomowej nawet w wypadku wojny, chyba że zostaną zaatakowane bombą atomową". (w)

***

W Chicago odbyła się inspirowana przez rząd amerykański konferencja, w której uczestniczyli **najwybitniejsi fizycy atomowi St. Zjednoczonych.** Narady były poświęcone deklaracji Trumana oraz komunikatowi Tassa w sprawie radzieckiej broni atomowej.

Dzienniki donoszą, że jeden z najwybitniejszych uczestników konferencji, profesor Urey oświadczył m. in., że **Związek Radziecki znajduje się co najmniej na jednakowym poziomie ze Stanami Zjednoczonymi,** jeżeli chodzi o konstrukcję długodystansowych rakiet, które są potencjonalnymi nosicielami broni atomowej.

Uczeni, zgromadzeni w Chicago, doszli do wniosku, że jedynie rozbrojenie atomowe stwarza szanse porozumienia międzynarodowego.

Odpowiedź mas włoskich na ekskomunikę papieską
Wielki sukces miesiąca prasy komunistycznej

Zastępca sekretarza włoskiej partii komunistycznej Longo zamieścił w „Unita" artykuł wstępny, poświęcony ogromnym sukcesom miesiąca prasy komunistycznej.

Longo stwierdza, że **w manifestacjach wzięły udział miliony Włochów.** Uroczystości odbyły się nawet w najmniejszych miejscowościach. Przeprowadzona w ramach miesiąca zbiórka przyniosła według nadchodzących danych **około 300 milionów lirów.**

Sukces miesiąca prasy komunistycznej jest tym większy, że uroczystości rozpoczęły się **bezpośrednio po opublikowaniu osławionego dekretu Watykanu.** Watykanowi — pisze Longo — nie udało się usunąć komunistów poza ramy narodu włoskiego. Poza narodem włoskim znaleźli się ci, którzy absurdalnym dekretem pragnęli oddzielić komunistów od świata pracy i od tych wszystkich, którzy cierpią wyzysk ze strony klas posiadających.

Zwraca uwagę, że w obchodach i manifestacjach związanych z miesiącem prasy komunistycznej wzięły udział dziesiątki tysięcy bezpartyjnych Włochów, którzy w ten sposób pragnęli oddać hołd wolnej prasie.

RADA JEDNOŚCI

Dzień 25 września przejdzie do historii ruchu ludowego, jako dzień wielkiego zwycięstwa ideologicznego lewicy chłopskiej. Połączone Rady Naczelne obu Stronnictw Ludowych wypowiedziały się jednomyślnie za zjednoczeniem ruchu ludowego i powołały Centralny Komitet Jedności Ruchu Ludowego, którego zadaniem będzie połączenie organizacyjne obu Stronnictw i przygotowanie na 27 listopada br. Kongresu Zjednoczeniowego.

Nie w tym jednak leży historyczne znaczenie ostatniej Rady. Jej doniosłe znaczenie polega na tym, że w referatach przywódców obu stronnictw, jak i w bardzo szerokiej dyskusji, ujawniła się jednomyślność co do podstawowych zadań ruchu ludowego i jego funkcji w naszym państwie ludowym.

Głęboka analiza przeszłości naszego ruchu, jaką przeprowadził Marszałek Władysław Kowalski pozwoliła nam nawiązać do najlepszych tradycji rewolucyjnych walk chłopskich, pozwoliła jednocześnie otrząsnąć się z tych więzów natury ideologicznej, w jakie burżuazja w ciągu ostatniego czterdziestolecia uwikłała ruch ludowy.

Obecnie jest dla nas wszystkich rzeczą jasną, że przeprowadzenie reformy rolnej, że udział chłopów w rządzeniu krajem i korzystanie z wszystkich zdobyczy naszego ustroju stało się możliwe tylko dzięki obaleniu władzy burżuazji w Polsce, tylko dzięki współpracy i braterskiej pomocy ze strony klasy robotniczej.

Rady Naczelne powitały gorącymi oklaskami przemówienie kol. Milewicza z Pomorza Zachodniego, który opowiedział, jak u siebie, we wsi, założył spółdzielnię produkcyjną. Wypowiedź kolegi Milewicza była dobitnym przykładem dojrzewania w podstawowych masach chłopskich przekonania o wyższości gospodarki uspołecznionej na wsi nad gospodarką indywidualną.

Członkowie połączonych Rad Naczelnych widzieli w jego przemówieniu zapowiedź tej wielkiej rewolucji społecznej jaka się już zaczyna, rewolucji, w wyniku której, zniknie zacofanie i ciemnota wsi.

„Gdy ruchowi ludowemu przywróciliśmy jego radykalną ideologię — powiedział Marszałek Kowalski — gdy władza znajduje się w rękach robotników i chłopów, nasze hasło o zabezpieczeniu Polsce niepodległości przestało być hasłem złudnym, deklamatorskim, lecz stało się rzeczywistością".

I dlatego Rady Naczelne Stronnictw Ludowych z oburzeniem odrzuciły prowokacyjne zakusy imperialistów Zachodnich Niemiec na nasze ziemie nadodrzańskie.

Spontaniczna manifestacja głębokiego patriotyzmu ludowego, jakiej widownią była ostatnia wspólna Rada Naczelna, kiedy omawiano rewizjonistyczne wystąpienia Adenauera, to wyraz nowego stosunku mas chłopskich do swego państwa ludowego.

Zjednoczenie się Stronnictw Ludowych wzmocni sojusz robotniczo - chłopski, zwiększy nasz wkład w walkę o pokój i przyśpieszy budowę sprawiedliwego ładu społecznego na wsi.

S. OLSZEWSKI

ZSRR postawił problem pokoju
przed St. Zjednoczonymi i W. Brytanią
Amerykańskie echa mowy min. Wyszyńskiego na sesji ONZ

W korespondencji z Nowego Jorku agencja TASS stwierdza, że mowa kierownika delegacji radzieckiej ministra Wyszyńskiego na posiedzeniu Generalnego Zgromadzenia ONZ i propozycje, jakie przedstawił min. Wyszyński w imieniu rządu ZSRR, znajdują się w centrum uwagi prasy amerykańskiej.

Propozycje ZSRR skierowane przeciwko tworzeniu agresywnych bloków oraz domagające się zakazu broni atomowej i ustanowienia skutecznej kontroli międzynarodowej nad energią atomową dotarły do narodu amerykańskiego i **znalazły przychylny oddźwięk.** Ogromna siła moralna tych propozycji, wzywających Zgromadzenie Generalne do wykonania woli narodów całego świata w kierunku zapobieżenia groźbie nowej wojny i zachowania pokoju obraca w niwecz wszystkie propaganowe wykręty prasy reakcyjnej.

Mowę Wyszyńskiego podały m. in. obszernie „New York Herald Tribune" i „New York Times". Ten ostatni dziennik podkreśla, że propozycje jakie wniósł min. Wyszyński w imieniu rządu radzieckiego wzywają pięć wielkich mocarstw do zawarcia paktu pokoju, a równocześnie apelują do wszystkich krajów, by rozstrzygały swe spory bez uciekania się do siły.

Nawet prasa bynajmniej nie postępowa zmuszona jest przyznać, że propozycje Związku Radzieckiego, zmierzające do utrwalenia pokoju i współpracy między narodami świadczą o **konsekwencji radzieckiego programu pokojowego.**

„Daily Compass" pisze m. in.: „Wyszyński oskarżył Stany Zjednoczone i Anglię o przygotowania do wojny i zaproponował Organizacji Narodów Zjednoczonych, ażeby „Wielka Piątka" zawarła pakt w sprawie wzmocnienia pokoju. Oświadczył on Generalnemu Zgromadzeniu, że dalsza zwłoka w ustanowieniu należytej ścisłej kontroli międzynarodowej nad energią atomową jest niedopuszczalna."

Obserwatorzy polityczni w ONZ — jak podkreśla wspomniany dziennik — że proponując zawarcie paktu pięciu mocarstw **Wyszyński postawił stanowczo problem pokoju przed Stanami Zjednoczonymi i Wielką Brytanią.** Kierownicy delegacji angielskiej i amerykańskiej uchylają się narazie od odpowiedzi na wszystkie pytania korespondentów zagranicznych dotyczące propozycji ZSRR.

Nie występując otwarcie przeciwko propozycjom radzieckim, które spotkały się z szerokim poparciem wśród narodów całego świata, delegacje USA i Anglii inspirują w prasie wiadomości, dające do zrozumienia, że delegacje te podejmą próby skierowane przeciwko propozycjom radzieckim. Jednakże — jak stwierdza korespondent agencji TASS — wszelkie usiłowania osłabienia ogromnej siły moralnej propozycji radzieckich doznają fiaska. Wystąpienie min. Wyszyńskiego jest w dalszym ciągu **głównym tematem rozmów** wśród delegatów i publiczności, obecnej na obradach ONZ. Odważna walka Związku Radzieckiego o pokój wywołuje uczucia wdzięczności i żywe go poparcia, a nienawiść demonstrowana w stosunku do propozycji radzieckich przez anglo-amerykańskich podżegaczy wojennych nadaje jedynie tym propozycjom jeszcze większą moc.

Związek Radziecki posiada broń atomową

Fiasko amerykańskiej polityki szantażu

Istota zimnej wojny, istota wytwarzanej przez koła imperialistyczne Ameryki atmosfery psyhozy i histerii wojennej polegała w znacznej mierze na szantażowaniu miłujących pokój narodów bombą atomową. Zatruta propaganda kapitalistyczna twierdziła, że tylko Stany Zjedn. posiadają monopol na bombę atomową i dlatego „mogą trzymać cały świat w swej garści“.

Inna rzecz, że i to twierdzenie, jak się później okazało, nie odpowiadało rzeczywistości. Bo jak przyznał w lecie roku bieżącego, przewodniczący połączonej komisji Kongresu Amerykańskiego Mac Mahon w roku 1947 Stany Zjednoczone nie miały ani jednej bomby atomowej. „Posiadane wzory były już wyzyskane“ — dodał Mac - Mahon.

W jaki sposób wyzyskane — pamiętamy o tym dobrze. A więc na zupełnie zbędne z wojskowego punktu widzenia, a nieludzkie bombardowanie miast Japonii — Hiroszimy i Nagasaki. Następnie zaś — dla odrażającej demonstracji na atolu Bikini, demonstracji, której towarzyszył niebywały wrzask reklamowany w prasie kapitalistycznej.

Tymczasem właśnie w roku 1947, kiedy przystępowano dopiero do fabrykacji bomb atomowych, amerykańscy podpalacze świata wieścili, że posiadają dziesiątki i setki tych bomb. Do jakiego rozbestwienia doszła gangsterska propaganda terrorystyczna, niech za świadectwo posłuży artykuł redakcyjny amerykańskiego pisma „Times Herald“ jaki ukazał się stosunkowo jeszcze niedawno. Nawołując histerycznie do wojny ze Związkiem Radzieckim, pismo to żąda, aby Stany Zjednoczone ustosunkowały się do niej, jako do najokrutniejszej, niszczycielskiej wojny. W artykule tym czytamy: „Nie będziemy rozdawali broni młodym ludziom, aby ci się mordowali nawzajem. Wyślemy na przeciwnika samoloty z ładunkiem atomowych, zapalających i bakteriologicznych bomb oraz trinitrotoluolu, ażeby zniszczyć dzieci w ich kołyskach, starsze kobiety, gdy szepczą pacierze, mężczyzn zaś — podczas pracy“.

Nawet ludożercy hitlerowscy nie odważali się w tak otwartej i cynicznej formie wykładać swe plany jak czyniła to „Times Herald“, pismo wpływowe w pewnych kołach reakcji amerykańskiej.

Jeszcze w roku 1947 minister Mołotow wystąpił z oświadczeniem na Zgromadzeniu Generalnym ONZ, sens którego polegał na tym, iż żadne państwo nie może rościć pretensji na posiadanie monopolu na broń atomową. To niewygodne dla siebie oświadczenie propaganda imperialistyczna postarała się zbagatelizować jako „przechwałki“ radzieckie.

Dopiero, gdy „sam“ Truman musiał w znanej wypowiedzi przyznać tę okoliczność, sytuacja stała się jasna. Słowa Trumana w parę dni później znalazły potwierdzenie w komunikacie TASS, który na tle oświadczenia Mołotowa z roku 1947 stwierdza: „Oświadczenie to oznaczało, że Związek Radziecki odkrył już tajemnicę broni atomowej i ma tę broń do swej dyspozycji“.

Na rozpalone głowy podżegaczy wojennych wylano kubeł zimnej wody. Skończyły się błogie rojenia na temat możliwości zagarnięcia kuli ziemskiej przy pomocy monopolu na bomby atomowe!... Skończyły się szantażowania i terroryzowania narodów.

Front pokoju doznał w ten sposób dalszego umocnienia.

Broń atomowa w rękach ZSRR — to cenny atut w grze o zachowanie i utrwalenie pokoju. Stanowisko radzieckie jest jasne przy tym i niedwuznaczne. W wymienionym komunikacie TASS czytamy bowiem również: „Należy stwierdzić, że rząd radziecki nie bacząc na to, że posiada broń atomową stoi i zamierza pozostać w przyszłości na swym dawnym stanowisku bezwarunkowego zakazu stosowania broni atomowej“.

Związek Radziecki stale walczył o zniszczenie istniejących bomb atomowych, o zakazanie ich produkcji i o kontrolę, gwarantującą, że wszystkie narody wyrzekną się produkcji i użytkowania bomby atomowej w przyszłości.

Odkrycie, jakie dokonano w ZSRR w dziedzinie energii atomowej zadaje dotkliwy cios amerykańskim podżegaczom wojennym i ich sprzymierzeńcom. J. W.

Wspaniała szkoła w Łodzi — pomnik bojowniczce o wolność

Oddanie do użytku młodzieży robotniczej Karolewa, nowego wspaniałego budynku szkolnego, stało się powszechną uroczystością mieszkańców Łodzi.

Robotnicza Łódź nadała szkole imię Małgorzaty Fornalskiej — imię młodej bojowniczki robotniczej, której życie i praca tak silnie były z Karolewem związane.

Na uroczystość przybyli Premier Cyrankiewicz, Minister Administracji Publicznej — Wolski i Minister Oświaty — Skrzeszewski.

Po przemówieniu prezydenta miasta — ob. Minora, — otwarcia nowej szkoły dokonał owacyjnie witany przez zebranych Premier Cyrankiewicz, który wygłosił do zebranych przemówienie podkreślające doniosłość uroczystości.

Po zakończeniu części oficjalnej zabrała głos w świetlicy szkoły matka Małgorzaty Fornalskiej — Maria, życząc uczącym się dzieciom jak najlepszych osiągnięć w ich pracy szkolnej.

Hołd ludu genialnemu kompozytorowi

Pierwszy doroczny dzień Chopinowskiej Wsi w Szafarni

W dniu 25 bm. w 125 rocznicę pobytu Chopina w powiecie rypińskim, odbyła się w Szafarni, woj. pomorskie **uroczystość inauguracyjna pierwszego dorocznego dnia Chopinowskiej wsi.**

W uroczystości wzięli udział: wicemin. kultury i sztuki W. Sokorski, wojewoda pomorski Kubecki, starosta powiatu rypińskiego — Chyczewski oraz przedstawiciele Komitetu Wykonawczego Roku Chopinowskiego, sfer artystycznych Pomorza i całego kraju.

Do Szafarni, **jako do miejscowości, w której Chopin spędzał prawie wszystkie wakacje szkolne,** przybyli również w tym dniu zagraniczni i polscy członkowie jury i uczestnicy IV Międzynarodowego Konkursu im. Fr. Chopina.

Tłumy młodzieży i mieszkańców okolicznych wsi, prawnuków tych, których Chopin miał przed oczyma komponując swe mazurki i kujawiaki, zgromadziły się przed pałacykiem w Szafarni — obecnie siedzibą szkoły podstawowej, aby oddać hołd Chopinowi.

Uroczystość zagaił wojewoda pomorski — Kubecki, po czym zabrał głos wicemin. Sokorski. Mówca podkreślił, że uroczystości, odbywające się w setną rocznicę śmierci Chopina w całej Polsce, są wyrazem hołdu, jaki składa Polska Ludowa cieniom genialnego kompozytora, który ukochał lud i na kanwie melodii ludowych stworzył wielką muzykę narodową.

Po przemówieniu wicemin. Sokorskiego, odbył się na tarasie pałacu koncert historyczny „Chopin w Szafarni“.

Po koncercie nastąpiło otwarcie wystawy pt. **„Okolica Chopina“.** Eksponaty ciekawie pomyślanej wystawy zgromadzono w dwóch salach. W pierwszej p. n. „Okolice Chopina“ starano się podkreślić fakt, że **w Szafarni, położonej na granicy trzech regionów: Kujaw, Pomorza i Mazowsza, zetknął się Chopin ze szczerą wsią polską.** Tutaj najobficiej mógł zaspokoić swój głód folkloru ludowego. Na specjalnie sporządzonej mapie umieszczono 28 **miejscowości,** znajdujących się w okolicach Szafarni, które odwiedził Chopin i o których wspominał w swych listach.

Zlot młodzieży w Berlinie

W sobotę i niedzielę Berlin był wypełniony młodzieżą, która specjalnymi pociągami przybyła ze wszystkich prowincji strefy radzieckiej oraz z zachodnich Niemiec na wielką manifestację na rzecz pokoju, zorganizowaną pod sztandarami Związku Wolnej Młodzieży Demokratycznej. Zlot rozpoczął się w sobotę wieczorem, kiedy niekończące się szeregi młodych maszerowały do Lustgartenu.

Przemówienie powitalne wygłosił nadburmistrz Berlina Ebert, który podkreślił, że stolicą Niemiec nie jest Bonn, lecz Berlin.

Przewodniczący Związku Niemieckiej Młodzieży Demokratycznej — Erich Honecker przedstawił wielkie osiągnięcia Związku, który w ciągu ostatnich trzech miesięcy wzrósł o 246 tysięcy nowych członków i liczy obecnie ponad 920 tysięcy osób. Znacznie się również rozwinął „Związek Młodych Pionierów“, który liczy obecnie 812 tysięcy członków w wieku od lat 6 do 14.

Po zakończeniu manifestacji przez ulice wschodniego Berlina przesunął imponujący pochód z pochodniami. W pochodzie niesiono portrety generalissimusa Stalina, przywódcy Chin ludowych Mao-Tse-Tunga oraz innych czołowych osobistości obozu demokratycznego. (w).

Polska wyraża całkowitą solidarność z propozycją radziecką utrwalenia pokoju

(Dokończenie ze str. 1)

nej polityki władz okupacyjnych, zmierzającej do stworzenia zjednoczonego, demokratycznego państwa niemieckiego. Jedność Niemiec, opartych na zasadach demokratycznych otwiera drogę do stabilizacji stosunków, pokojowych w Europie.

Następnie ambasador Wierbłowski zaznaczył, że żywotne interesy krajów Europy zachodniej zostały ostatnio znów zdeptane przez wymuszoną dewaluację. Akcja ta jest próbą stworzenia warunków, w których jedna waluta będzie dominowała nad życiem gospodarczym tak wielkiego obszaru — jak Europa zachodnia. Ułatwi to oczywiście penetrację gospodarczą monopoli amerykańskich do krajów zachodnio - europejskich, uzależniając je jeszcze bardziej od Stanów Zjednoczonych.

Innym problemem obecnej sesji — jak stwierdził delegat polski — jest zagadnienie pomocy dla krajów gospodarczo zacofanych. Polska dała wyraz swemu pozytywnemu stanowisku w tej sprawie przy omawianiu całości zagadnienia na sesji Rady Gospodarczo - Społecznej w Genewie. Polska uważa jednak, że niezbędne są gwarancje, które by zabezpieczyły że pomoc udzielana tym krajom będzie realizowana z punktu widzenia ich własnego rozwoju i potrzeb gospodarczych bez naruszania suwerenności politycznej i gospodarczej. Pomoc dla tych krajów nie powinna stworzyć z nich baz surowcowych dla wielkich monopoli.

Na tle omawianej sytuacji widać, że istnieją tendencje **przekształcenia Organizacji Narodów Zjednoczonych w narzędzie bloku anglo - amerykańskiego.**

Delegat polski podkreślił następnie, że oprócz delegata radzieckiego, żaden z przedstawicieli wielkich mocarstw nie wystąpił z konkretnym wnioskiem, zmierzającym do poprawy obecnej sytuacji. Jedynie **przedstawiciel ZSRR wniósł na Zgromadzenie projekt rezolucji, piętnującej przygotowania wojenne, w szczególności ze strony Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, zaleca zakaz używania broni atomowej i innych środków masowego niszczenia,** jako niezgodnych z sumieniem i honorem narodów, wzywa narody do pokojowego rozstrzygnięcia sporów oraz wzywa wielkie mocarstwa do zawarcia paktu dla wzmocnienia pokoju.

W sytuacji pełnej gróźb wojennych, propozycja rządu radzieckiego nie może być oceniana inaczej niż pozytywnie. **Masy pracujące całego świata witają projekt radziecki z entuzjazmem i nadzieją.** Wniosek radziecki stanowi konkretny wkład do dzieła pokoju. Jeżeli delegaci, którzy wypowiadali się dotychczas, naprawdę pragną pokoju, to powinni w pełni poprzeć wniosek radziecki.

„W imieniu narodu polskiego i Rządu Rzeczypospolitej Polskiej deklarujemy naszą całkowitą zgodę z propozycją radziecką i wzywamy Zgromadzenie do jednomyślnego jej poparcia“ — oświadczył ambasador Wie owski.

Podniesieniem wydajności, zwiększeniem produkcji stosowaniem oszczędności

uczci świat pracy Międzynarodowy Dzień Pokoju

Z całego kraju napływają dalsze wiadomości o przygotowaniach do obchodu Międzynarodowego Dnia Walki o Pokój. Komitety Obrońców Pokoju, poszczególne ogniwa związków zawodowych, organizacje kobiece, młodzieżowe i społeczne mobilizują aktywność szerokich mas. społeczeństwa polskiego.

Na Śląsku w poszczególnych zakładach pracy odbywają się posiedzenia rad zakładowych z udziałem aktywu związkowego oraz dyrekcji. Analogiczne zebrania odbywają się w majątkach i zespołach PGR. Po dokonaniu przeglądu dotychczasowych osiągnięć narady ustalają najbliższe zadania produkcyjne, oszczędnościowe i inne.

W Łodzi na plenarnym zebraniu wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju powołano specjalne komisje organizacyjne obchodu Międzynarodowego Dnia Walki o Pokój. W Pabianicach w zakładach, zatrudniających ponad 11 tys. osób odbyła się uroczysta akademia. Po referatach, obrazujących osiągnięcia zakładów w dziedzinie odbudowy i produkcji przyjęto rezolucję stwierdzającą, że robotnicy Pabianic uczczą Międzynarodowy Dzień Walki o Pokój zwiększeniem wydajności i poprawieniem jakości produkcji.

Na naradzie przedstawicieli **społeczeństwa szczecińskiego** przemawiali w dyskusji robotnicy portu, stoczni, profesorowie wyższych uczelni szczecińskich, przedstawiciele organizacji kobiecych, młodzieżowych i społecznych. Wszyscy podkreślali pełną gotowość społeczeństwa Szczecina do zamanifestowania niezłomnej woli walki o pokój.

W stu kilkudziesięciu miejscowościach **woj. krakowskiego,** w miastach i ośrodkach wiejskich odbyły się manifestacyjne wiece z udziałem ponad 250 tys. osób. Na wiecach przemawiali robotnicy, chłopi i młodzież. Z entuzjazmem podejmowano rezolucje, wyrażające niezłomną wolę walki o pokój.

W woj. olsztyńskim w zakładach pracy i majątkach PGR powstały Komitety Obrońców Pokoju, które rozwijają ożywioną działalność. Szczególnie dużą aktywność wykazują komitety, zorganizowane w majątkach PGR, na czele których stoją robotnicy rolni.

W województwie pomorskim ponad 200 tys. osób wzięło udział w 25 wielkich manifestacjach, zorganizowanych w ciągu września. Ze wszystkich miast województwa napływają wiadomości o przygotowaniach społeczeństwa do wieców i manifestacji w dniu 2 października.

W Gdańsku 25 bm. z udziałem ponad 10 tys. mieszkańców miasta odbył się wiec na Starym Rynku. Zgromadzeni manifestując na cześć Międzynarodowego Dnia Walki o Pokój podjęli rezolucję, w której zobowiązali się przepracow[illegible] 3 dni przy odgruzowaniu miasta.

Wyrok w procesie o nadużycia w spółdzielczości wiejskiej

Dnia 26 bm. zapadł wyrok w toczącym się od kilku dni przed Sądem Apelacyjnym w Łodzi procesie o nadużycia w spółdzielczości wiejskiej.

Główny oskarżony **Józef Szulc** skazany został na 11 lat więzienia, osk. **Muchowicz** — na 8 lat, osk. **Berger** na 6 lat, osk. **Bartyzel** i osk. **Zieniewicz** na 4 lata oraz osk. **Lefik** na 3 lata. Oskarżony **Bucholc** został uniewinniony.

W uzasadnieniu wyroku Sąd podkreślił, że Szulc zajmując odpowiedzialne stanowisko kierownika Oddziału Surowców Włóknistych Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska“ **dokonywał systematycznych nadużyć przy przeprowadzaniu skupu** lnu, konopi i wełny, narażając Skarb Państwa **na wielomilionowe straty** oraz powodując dezorganizację zaopatrzenia przemysłu włókienniczego.

Sąd stwierdził również, iż pozostali skazani Zienkiewicz i Lefik okazywali czynną pomoc przy nielegalnym skupie surowców włóknistych.

Przestępcza działalność wszystkich skazanych **godziła w żywotne interesy gospodarcze państwa** i podważała zaufanie chłopów — producentów surowców włóknistych do akcji państwowej, której celem jest podniesienie stopy życiowej mas pracujących.

»JESTEM CZŁONKIEM SPÓŁDZIELNI PRODUKCYJNEJ«

Na wspólnym zgromadzeniu Rad Naczelnych obydwu Stronnictw Ludowych w dniu 25 września rb., zabrał głos w dyskusji działacz SL ob. Michał Gilewicz, członek spółdzielni produkcyjnej we wsi Warniłęg, gm. Czaplinek, pow. Szczecinek, woj. szczecińskie. Przemówienie to w całości podajemy, bez żadnych zmian.

A jako chłop pozostawiłem pług, przerwałem pracę, żeby przyjechać na Radę Naczelną, celem wysłuchania referatów prezesów obu Stronnictw Ludowych. Nawiązując do tego, chciałbym powiedzieć to, co chłopskie serce czuje, co chłop już przeszedł, czym się chłopa mami, i to, co się chłopu słusznie należy.

Dlaczego męczy nas bieda?

Koleżanki i Koledzy! Wszyscy tu obecni wyszliśmy spod strzechy, ze wsi. Musimy zawsze pamiętać o tej strzesze, bo naprawdę dużo wysiłku, jak nas uczy historia ruchu ludowego, było z naszej strony i ze strony inteligencji chłopskiej, żeby temu chłopu ulżyć w jego ciężkiej doli.

Ale zawsze wróg miał inne podejście. Jeżeli nawet — w dawnych czasach — chłop skończył jakąś szkołę i zdarzało się, że nawet zaofiarowano mu jakieś stanowisko, to kazano mu się wyrzekać i wstydzić tego, że jest on chłopem. I bywało tak, że jeszcze w niższych klasach, jak syn chłopski uczył się — to jeszcze się nie wstydził swego pochodzenia, ale jak już był trochę wyżej, w gimnazjum czy seminarium, to wstydził się swojej matki, gdy przyjechała do niego w odwiedziny. I to właśnie była wroga robota.

My chłopi znamy dobrze przeszłość chłopów. Zastanawiam się nad tym, dlaczego nas ta bieda męczy. Dzisiaj słyszałem wypowiedzi w referatach, że idziemy ku połączeniu, że będziemy wspólnie iść do jednego celu, do lepszego jutra, do pomagania chłopu na roli, żeby on mógł także osiągnąć wyższy stopień kultury, aby kobieta wiejska miała czas na poczytanie książki. To cieszy moje chłopskie serce. Nie jestem na żadnym urzędzie, jestem członkiem spółdzielni produkcyjnej. Ja nie mam pretensji do otrzymania jakiegoś stanowiska, nie mam specjalnego wykształcenia. Mam zaledwie 5 klas szkoły austriackiej za sobą.

Ja byłem świadkiem testamentów, jak to nasi ojcowie prowadzili dyskusje i kłótnie na tym tle. Jak ojciec posiadał ziemię, którą podzielił pomiędzy swoje dzieci, ile to było lamentu, że temu dał więcej, a temu mniej, a wreszcie na stare lata musiał iść na żebry z torbą i niekiedy umierać pod płotem. I to mnie skłoniło do spółdzielni produkcyjnej, żeby było poszanowanie rodziców i dzieci.

Nasi wrogowie mówią, że jak będzie spółdzielnia produkcyjna — to nie będzie już rodzin. Właśnie tu dopiero będą rodziny. Dziecko nie będzie już wymagało morgów od rodziców i dzieci nie będą tylko szanowały matkę i ojca, po to tylko, żeby otrzymać więcej majątku. A pomyślmy, ile to było różnych sporów między sąsiadami, jak to jeden zaorał miedzę drugiemu kawałek za dużo? I wiele sporów z tego powodu było między sąsiadami?

Zamiast młócić cepami do północy

A teraz w spółdzielni produkcyjnej, czy to, że zamiast sierpem i kosą robi się traktorem, to nie jest lepsze? I to, żeby zamiast do północy młócić cepami — a teraz można robić wszystko maszyną, czy to nie jest lepsze?

W naszej spółdzielni produkcyjnej jest 20 członków, a reszta na pewno przyjdzie później, jak się przekona, że to jest lepsza forma gospodarowania. Jest wiele wyczekujących. A w spółdzielni się lepiej pracuje.

Są jeszcze, koledzy, tacy ludzie, że jak przyjadą na wieś — to obiecują złote góry, a później znowu nic nie ma z tego. Do chłopa, koledzy i koleżanki, należy i trzeba podejść po chłopsku. Chłopu trzeba mówić o tym, co go interesuje może, o sprawach gospodarczych, o sposobach do lepszego życia.

Wierzcie mi, że bardzo mnie raduje fakt, że idziemy razem, oba stronnictwa do jedności, bo w jedności jest siła. Koledzy, ja jako członek spółdzielni produkcyjnej mogę powiedzieć, że u nas niedawno jeszcze temu jeden do drugiego był jakoś wrogo nastawiony, a dzisiaj w naszej spółdzielni jest taki stosunek, jak brat do brata (oklaski). W spółdzielni produkcyjnej nie może być już takiej kwestii, że jak nie będę mógł już pracować, to kto mnie zawiezie do lekarza? Dzisiaj nie mamy kłopotu z przywiezieniem lekarza, bo jak będzie potrzeba, to nie tylko konie, ale i samochód przyjedzie. Na tej podstawie i pod tym hasłem nazwaliśmy naszą spółdzielnię produkcyjną — spółdzielnia „Przyszłość". Chłop, nie tylko polski, ale z całego świata, każdy pragnie tej przyszłości, aby było lepiej.

Jeśli wspólnie będziemy chcieli tego dobra

Koledzy, jeżeli my wspólnie naprawdę będziemy chcieli tego dobra i przyjdziemy na wieś, i powiemy prawdę, że to i to spółdzielnia daje, że ten ojciec nieraz nie będzie potrzebował iść na stare lata na żebry to i stosunek ludzi do tej sprawy szybko się zmieni. A przecież się zdarzało, że chłop majątek rozdał i na starość nie miał się gdzie podziać, albo ułomny brat musiał być niewolnikiem u swego brata.

Są ludzie mniej lub więcej uczciwi, i ludzie nieuczciwi spekulują. Jak to mamy dowód na Ziemiach Odzyskanych. Jak taki miał 20 ha, to było mu mało i chciałby brać jeszcze więcej. Trzeba było sługom zapłacić, a dzisiaj to trudno jest o sługę. Trzeba mu zapłacić lepiej, a to się takiemu spekulantowi nie kalkuluje. A tak wychodzi, że trudno jest ziemię samemu obrobić. W ten sposób z winy takich kombinatorów i chciwców na Ziemiach Odzyskanych zaczęły przez to się tworzyć odłogi. Bogaci chłopi często chcieli tej ziemi jeszcze więcej, po to, żeby się kimś wysługiwać.

My nie jesteśmy wrogo nastawieni do tych, którzy wyczekują na przystąpienie do spółdzielni produkcyjnej. **My jesteśmy wrogo nastawieni do tych, którzy są wrogo nastawieni do obecnej rzeczywistości, którzy dają posłuch temu, co szepcze wroga propaganda kleru i papieskie ekskomuniki. My na to konto zrobiliśmy spółdzielnię produkcyjną. Bo jak papież byłby naprawdę zastępcą Chrystusa, to u niego powinni być równi ludzie. To do Niemców mógł papież przemawiać po niemiecku, a do Polaków po polsku nie?** Dlatego, że Polacy budują w najzacofańszych wioskach szkoły, w każdej wiosce są kursy dla analfabetów i jak to mówią, nie dają się doić? Proszę kolegów, to jest sedno rzeczy.

Kochani Koledzy, niech zniknie raz na zawsze rozbieżność między nami. Niech nie będzie Peeselowca i Eselowca. Mikołajczyk uciekł za morze, niech buduje Anglię i Amerykę. My tu sami budujemy sobie ustrój, pomogą nam inne bliskie nam narody ze Zw. Radzieckim na czele. Nauczymy wszystkich czytać i pisać, a wtedy jak będziemy umieć czytać i pisać — na pewno droga do socjalizmu będzie łatwiejsza i wtedy zbudujemy ustrój sprawiedliwy.

5 i pół. tys. chłopów
w uzdrowiskach

Plan Zarządu Głównego ZSCh przewidywał wysłanie w tym roku 3.500 chłopów i kobiet wiejskich na bezpłatne i częściowo płatne leczenie sanatoryjne.

Ostatnio ZSCh otrzymał z Ministerstwa Zdrowia dodatkowych 70 mil. zł subwencji, co umożliwi w tym roku wysłanie do uzdrowisk jeszcze ok. 2 tys. osób.

Ogółem więc do końca bież. roku wyjedzie na leczenia sanatoryjne ok. 5.500 chłopów i kobiet wiejskich, z czego znaczna większość bezpłatnie.

Nowa fabryka cementu w Wierzbicy
otrzymuje maszyny ze Zw. Radzieckiego

BADANIA geologiczne wykazały, że Góry Świętokrzyskie są jednymi z najstarszych, obfitujących w złoża mineralne gór w Polsce. Dlatego bez przerwy prowadzone są na tym terenie przez Państw. Instytut Geologiczny wiercenia w poszukiwaniu różnych minerałów.

Prace wstępne przy wierceniu rozpoczęto w kwietniu br. Jedną z największych trudności, jaką był problem wody, rozwiązał już Państwowy Instytut Geologiczny, który po przeprowadzeniu wierceń stwierdził obfitość wody, niezbędnej do produkcji cementu i przy urządzeniach sanitarno-higienicznych.

WODA niezbędna jest przy produkcji cementu tzw. metodą mokrą, polegającą na zmieszaniu składników klankieru cementowego z wodą i wypaleniu go w piecu cementowym. Obecnie trwają prace przy zwożeniu maszyn i urządzeń fabrycznych, które dostarczane są ze Związku Radzieckiego w ramach wymiany gospodarczej między Polską a ZSRR. Dostawy trwają od początku sierpnia i trwać będą do końca br.

WYBUDOWANIE fabryki łącznie z elektryfikacją i kanalizacją osiedla przewidziane jest w planie 6-letnim. Będzie to jedna z największych tego typu fabryk w województwie kieleckim i jedna z największych w Polsce.

Fabryka cementu w Wierzbicy będzie już wkrótce produkowała dobry cement, który niewątpliwie przyspieszy odbudowę naszego zniszczonego wojną kraju, dźwigającego się z gruzów.

J. B.

NASZ CUKIER
nie krzepi już kapitalistów

Cukier już od dawna przestał być artykułem luksusowym; stał się popularnym produktem, wchodzącym w skład pożywienia szerokich mas ludności.

W początkach XIX w. obok cukru trzcinowego importowanego przez Europę, w dużych na owe czasy ilościach, pojawił się również cukier buraczany, który stopniowo zaczął zyskiwać na znaczeniu. Druga połowa XIX w. i początek XX w. to okres szybkiego rozwoju przemysłu cukrowniczego, zarówno buraczanego jak i trzcinowego. Obszary ziemi, zajmowane pod uprawę obu roślin, służących do wytwarzania cukru, rosły szybko, a światowa produkcja zwiększała się o 3—3,5 proc. rocznie.

Rozwój ten zawdzięczał przemysł cukrowniczy w dużej mierze ulepszeniom technicznym, które pozwalały na masową produkcję w wielkich, zmechanizowanych zakładach. W okresie międzywojennym światowa produkcja cukru dochodziła do 30 mil. ton, a możliwości rozszerzenia obszarów uprawy buraka i trzciny, były i są jeszcze teraz b. duże. Konsumcja cukru wahała się w różnych krajach od 2,2 kg na głowę ludności rocznie (Chiny) do 60 kg (Australia). W większości krajów była ona jednak stosunkowo niska i jest rzeczą jasną, że rynek światowy mógłby jeszcze wchłonąć olbrzymie ilości cukru, oczywiście po cenach dostosowanych do zarobków szerokich mas ludności pracującej.

Zdawałoby się, że produkcja cukru powinna dalej wzrastać, istniały bowiem ku temu wszelkie warunki, jednak kryzys gospodarczy, który silnie dotknął wszystkie kraje kapitalistyczne, wpłynął niekorzystnie również na produkcję cukru, wywołując jej spadek o kilka milionów ton w okresie lat 1930—1933.

Jednocześnie duża ilość krajów eksportujących posiadała olbrzymie ilości cukru, których nie można było sprzedać. Prowadzona zaś przez kapitalistyczne kartele polityka wysokich cen na rynkach wewnętrznych powodowała spadek konsumcji cukru, postępujący mniej więcej równolegle ze spadkiem dochodu narodowego poszczególnych krajów.

W dążeniu do utrzymania wysokich cen organizacje przemysłu cukrowniczego starały się uregulować eksport w drodze porozumień międzynarodowych.

Umowa chadbournowska z r. 1931 i późniejsze porozumienie z r. 1937 zobowiązywały kraje uczestniczące w nich, do stopniowego ograniczenia produkcji i nie sprzedawania na wolny rynek światowy więcej, ponad ustalone kwoty eksportowe. Kapitaliści nie widzieli innego wyjścia z trudnej sytuacji, jak tylko zmniejszanie produkcji i tym samym konsumcji.

W Polsce produkcja cukru w okresie kryzysu spadła z 824 tys. ton w kampanii 1929/30 do 310 tys. ton w kampanii 1933/34. Spożycie spadło w tym czasie z 11,5 kg na głowę do 8,5 kg. Kapitalistyczny polski przemysł cukrowniczy przed wojną starał się sprzedawać na rynku wewnętrznym tylko takie ilości cukru, jakie mógł on wchłonąć po cenach wysokich.

Zarówno w Polsce przedwojennej, jak i innych krajach kapitalistycznych, zmniejszono produkcję i konsumcję cukru przy nie wyzyskanej zdolności przerobowej cukrowni i dużych możliwościach rozwoju uprawy buraka lub trzciny. Widzimy więc, że kapitalistyczna produkcja kierująca się wyłącznie motywem zysku, była całkowicie sprzeczna z interesami mas konsumentów. Przemysłowcom nie zależało zupełnie na tym, żeby konsumcja rosła, żeby ludność była dobrze zaopatrzona, chodziło tylko o zysk.

Zupełnie innymi założeniami kieruje się gospodarka socjalistyczna. Uspołeczniony przemysł jest własnością całego narodu, służy jego interesom, produkuje dla zaspokojenia potrzeb całej ludności. Nie jest rzeczą najważniejszą rentowność indywidualnego zakładu w porównaniu z rentownością zakładów zagranicznych lub innych lokat kapitału, ale najważniejsze są: potrzeby ludności, które muszą być zaspokojone. Planując produkcję, płace i ceny, możemy zawsze dostosować je tak, żeby nie groziło nam tworzenie się zapasów, z którymi nie wiadomo co robić. W ustroju socjalistycznym zarówno ogólny kierunek rozwojowy dochodu narodowego jak i jego rozdział będą wpływały wydatnie na zwiększenie konsumcji cukru.

Działalność władz gospodarczych Polski Ludowej zmierza do zwiększenia spożycia cukru, jako ważnego artykułu pierwszej potrzeby. Stały wzrost stopy życiowej wpływa na wzrost konsumcji słodyczy i przetworów owocowych, których produkcja wymaga dużych ilości cukru. Ilość cukru zużywanego na cele przemysłowe będzie więc również wciąż się zwiększała.

Z danych statystycznych wynika, że już w drugim roku po wojnie przekroczyliśmy poziom spożycia z roku 1937/38, co przy wielkich zniszczeniach wojennych stanowi naprawdę ogromne osiągnięcia.

Ludność wiejska w Polsce zużywała zawsze małe ilości cukru, zarówno ze względu na niskie dochody, jak i odmienny sposób odżywiania. Przed wojną różnice w wysokości konsumcji cukru pomiędzy wschodnimi województwami rolniczymi a woj. pomorskim lub Warszawą były b. duże (od 4 kg do 30 kg na głowę w Warszawie). Nie ulega wątpliwości, że na wzrost konsumcji cukru w ośrodkach wiejskich wpłynął przede wszystkim obecny system kontraktacji, który pozwolił drobnym rolnikom brać udział w dostawie buraków. Przed wojną ok. 70 proc. buraków dostarczały majątki obszarnicze, to obecnie większość produkcji pochodzi z gospodarstw chłopskich. W kampanii 1946/47 brało udział w kontraktacji buraków 376 tys. gospodarstw, w tym 159 tys. małorolnych.

W planie sześcioletnim przewidziany jest dalszy wzrost produkcji cukru, który pozwoli na podniesienie konsumcji do 30 kg na głowę, a więc do poziomu wyższego przeszło dwukrotnie od przedwojennego.

G. T.

W jaki sposób będzie zreorganizowane szkolnictwo rolnicze w Wielkopolsce

Zgodnie z wytycznymi Ministerstwa Rolnictwa i R. R. nastąpi wkrótce reorganizacja szkół rolniczych również w woj. poznańskim. Dotychczasowe Średnie Szkoły Rolnicze będą zamienione na Szkoły Rolnicze Specjalistów Praktyków. Reorganizacja wszystkich szkół trwać będzie 3 lata.

Szkoły Rolnicze Specjalistów Praktyków będą szkołami internatowymi i koedukacyjnymi. Celem tych szkół będzie przygotowanie kadry ludzi o określonej specjalizacji i wyraźnym światopoglądzie.

Nauka będzie trwać 11 miesięcy. Rok szkolny będzie rozpoczynać się 15 stycznia. Kandydaci do tych szkół będą przyjmowani w wieku lat 18. Winni oni mieć ukończone przynajmniej 4 klasy szkoły podstawowej oraz posiadać dwuletnią praktykę rolniczą. Kandydaci będą się rekrutować z młodzieży, pracującej w PGR, ZSCh, Spółdz. ZSCh, CRS, Centrali Mięsnej. Winni oni zaopatrzyć się w opinię Związku Zawodowego Rob. Rolnych, ZSCh lub ZMP.

Instytucje, skierowujące swoich kandydatów do tych szkół, gwarantują utrzymanie kandydata w internacie szkolnym oraz dają możność zatrudnienia go po ukończeniu szkoły. Absolwenci szkół specjalizujących będą mieli prawo wstępu do Technikum (skrócone dwuletnie liceum).

W roku szkolnym 1950 będą zorganizowane w woj. poznańskim tego typu szkoły w następujących miejscowościach: **Szczaniec** pow. Świebodzin — hodowlana (trzoda chlewna); **Lubasz** (Czarnków) — produkcji roślinnej; **Przylepki** (Śrem) — hodowlana (bydła rogatego); **Ziółkowo** (Gostyń) — hodowlana; **Psary** (Ostrów) — rachunkowości rolniczej; **Łaszczyn** (Rawicz) — hodowlana (trzoda); **Lisków** (Kalisz) — asystentów po radni żywieniowej; **Majków-Chrusty** (Kalisz) — sanitariuszy weterynaryjnych; **Gorzewo** (Oborniki) — mechaniki rolnej i **Lutom** (Międzychód) — rolnicza.

B. Gorajski

Hasło pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej znajduje żywy oddźwięk w woj. poznańskim

(sz) W Białej Sali Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu odbyło się ostatnio wielkie zebranie przedstawicieli partii politycznych, prasy, radia, organizacji społecznych, kulturalnych, świata pracy i nauki.

Wybrano Wojewódzki Komitet Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej. Omówiono ramowy program imprezy, który przewiduje bardzo szeroki zakres działalności.

Wieś wielkopolska będzie miała możność zaznajomienia się z muzyką, sztuką, literaturą oraz techniką i osiągnięciami gospodarczymi naszego sojusznika — Związku Radzieckiego.

Stronnictwo Ludowe weźmie również udział w organizowaniu w terenie imprez, a przede wszystkim w uaktywnieniu istniejących Pow. Zarządów, Kół TPPR oraz w zakładaniu nowych Kół.

Wyróżnienie nauczycieli — ludowców

(B) Na Powiatowej Konferencji Nauczycielskiej w Szamotułach ciekawe sprawozdanie z osiągnięć szkolnictwa w powiecie w ostatnich 5 latach wygłosił inspektor szkolny — Prokurat.

Dorobek szkolnictwa powiatu szamotulskiego przejawia się przede wszystkim w upowszechnieniu nauczania, szczególnie na wsi oraz w planowym i systematycznym podwyższaniu stopnia organizacyjnego wiejskich szkół. Powiat posiada obecnie 22 szkoły o 1 nauczycielu, 17 szkół o 2 nauczycielach, 28 szkół o 3 i więcej nauczycielach. W r. 1946 było w powiecie 18 nauczycieli, obecnie jest ich 223.

Specjalne wyróżnienia za pracę wychowawczą i nauczanie otrzymali: Jasiewiczowa z Obrzycka i kierownicy szkół — Bątkiewicz z Wronek, A. Kabaciński z Sękowa, Cz. Mierzwicki z Jastrowa, mgr. Wachowiak z Otorowa. Są to znani działacze ludowi, aktywiści SL.

W dyskusji szeroko omawiano możliwości dalszego likwidowania jednoklasówek w powiecie dla dobra chłopskich dzieci.

Już półtora roku nie ma w Obornikach Towarzystwa Przyjaciół Dzieci

(R) Na terenie powiatu obornickiego istniały do kwietnia 1949 r. dwa towarzystwa opiekujące się dziećmi: Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół dzieci z drem Łazarowiczem na czele i Chłopskie Towarzystwo Przyjaciół Dzieci z B. Andrzejczakiem, prezesem Zarz. Woj. SL, na czele.

Oba Towarzystwa sprawowały opiekę nad dziećmi. W kwietniu ubiegłego roku nastąpiła fuzja i powołano do życia Towarzystwo Przyjaciół Dzieci.

Towarzystwo Przyjaciół Dzieci miało w planie swej działalności organizację przedszkoli i dziecińców, kolonii i półkolonii, walkę z chorobami, akcję dożywiania itp.

Wszystko dotąd dobrze. Ale po połączeniu Towarzystwo Przyjaciół Dzieci zamarło. Władze nadrzędne nie uznały fuzji. Należało by reaktywować TPD, albo stworzyć szybko coś nowego, bo dzieci naszego powiatu naprawdę potrzebują pomocy.

W międzychodzkim powiecie potrzeba dobrej gospodarki ziemniakami

(Ki) Jednym z najbardziej palących problemów rolnictwa powiatu międzychodzkiego, które wymagają szybkiego i dobrego rozwiązania, jest sprawa ziemniaków.

W br. przewiduje się w tut. powiecie niskie stosunkowo plony ziemniaków, które w znacznym procencie są opanowane przez choroby wirusowe, a częściowo nawet i przez zarazę ziemniaczaną.

Ogółem ziemniakami zasadzono w powiecie międzychodzkim w bież. roku 5.385 ha. Przewidując zaś, że zbiory z 1 ha nie będą przeciętnie większe jak 100 q, tegoroczna produkcja ziemniaków powiatu wynosić będzie nie więcej jak 53.850 ton.

Przewidywana w br. produkcja ziemniaków zaledwie pokryje zapotrzebowanie powiatu. Obliczenie przy uwzględnieniu minimalnych potrzeb zużycia już dzisiaj pozwala przypuszczać, że zapas ziemniaków powiatu międzychodzkiego, jako najważniejszej i podstawowej paszy przy zwiększaniu pogłowia żywca może być za mały. Możliwość ta zachodzi tym bardziej, jeżeli weźmie się pod uwagę zaplanowane do wyhodowania i zakontraktowania sztuki żywca.

Dlatego też konieczna jest mądra i oszczędna gospodarka ziemniakami.

Trzeba uaktywnić świetlicę w Ryczywole koło Obornik

(R) W Ryczywole koło Obornik jest świetlica. Jest ona jednak źle wyposażona, dlatego świeci pustkami.

Widać tu brak organizacji i umiejętności zarządzania. Ponieważ miejscowy ZMP słabo pracuje, a „SP“ wykazuje mały udział w życiu świetlicowym, więc należało by stworzyć jedną, wspólną i dobrze zorganizowaną świetlicę.

Pieniądze na cele świetlicy można zdobyć, organizując imprezy dochodowe, oraz z dotacji Zarz. Gminnego.

30 proc. ludności pow. gorzowskiego będzie korzystać z radia

(ra) Powiat gorzowski posiada zradiofonizowanych całkowicie 22 gromady. Jeszcze w roku bież. zostanie zradiofonizowanych dalsze 15 gromad. W ten sposób ponad 30 proc. mieszkańców powiatu będzie korzystać z radia.

Mimo dobrych wyników dotychczasowej pracy na tym polu i wyróżnienia, jakie otrzymał powiat z tego tytułu, w następnym roku budżetowym suma, przeznaczona na radiofonizację, nie została zmniejszona.

Władze powiatowe i czynnik społeczny postanowiły bowiem w jak najszybszym czasie umożliwić wszystkim mieszkańcom powiatu możność korzystania z kontaktu ze światem za pośrednictwem radia.

Dobrze zapowiadają się w nadchodzącym sezonie robotnicze świetlice Poznania

W okresie letnim życie świetlicowe w poznańskich zakładach pracy zamarło. Obecnie zaczyna się ożywiać. Poszczególne zespoły wznawiają próby i przygotowują nowe programy. W tej chwili w świetlicach jest gwarniej aniżeli przed sezonem letnim. Kończą się prace przygotowawcze do okresu jesienno - zimowego. Organizuje się kursy samokształceniowe oraz balety. Zespół dramatyczny i muzyczny przygotowują repertuar. Pragną się one wysunąć na czoło w poznańskim życiu świetlicowym.

Już nie wiele brakuje tym zespołom, aby mogły wystąpić. Do sukcesów przyczynią się na pewno uszyte ostatnio efektowne kostiumy. O jakości pracy świetlicowej nie mogą decydować zabiegi kierownika, lecz dopiero inicjatywa i wysiłki wyrobionego aktywu danej świetlicy. W tym też tkwi tajemnica osiągnięć każdego zespołu świetlicowego.

Wielką i aktywną działalność rozwijają zespoły Polskiego Monopolu Tytoniowego w Poznaniu. Chlubą tego zespołu jest orkiestra. Dobrym materiałem głosowym dysponuje chór. Zespół ten przygotowuje obecnie szereg koncertów. W ostatnim czasie powstała w tym zakładzie czytelnia, 50-osobowy zespół mandolinistów i męski zespół śpiewaczy. Już za kilka dni rozpocznie się kurs języka rosyjskiego. Wielkie zadowolenie jest wśród pracowników z powodu starannego wykończenia sceny w świeżo odremontowanym lokalu świetlicowym. Wszystko to dodaje bodźca do pracy.

Nie próżnuje również zespół świetlicowy Państwowych Zakładów Przetworów Owocowych. Był on bardzo aktywny w ubiegłym sezonie. Na pewno w tegorocznym okresie jesienno - zimowym da z siebie maksimum. Obecnie posiada on bowiem własną, dużą świetlicę ze sceną. Do eliminacji zespołów w skali wojewódzkiej przygotowuje on sztukę radziecką i 3 tańce rosyjskie. Organizowanie kursu poprawnego czytania i pisania, kursów fachowych i lekcji języka rosyjskiego a także szereg konkursów i turniejów, mających na celu zwiększenie frekwencji w świetlicy — oto dalsze prace przygotowawcze. Powstaje również orkiestra.

W zakładach Siły, Swiatła i Wody biblioteka, niestety, wciąż jeszcze mieści się w świetlicy. Ale już niedługo, bo w ciągu dwóch miesięcy zostanie dobudowana sala, w której biblioteka znajdzie odpowiednie pomieszczenie. Będzie można wówczas uruchomić czytelnię czasopism i książek. Nie każdy ma bowiem w domu odpowiednie warunki do czytania. Referent kulturalno - oświatowy tej świetlicy Lech Ratajczak przygotował już kilka nowych tańców. Orkiestra wystąpi niebawem z nowym repertuarem, a sekcja teatralna przygotowuje się intensywnie do otwarcia nowego sezonu.

Nie wszędzie jednak jest dobrze. W świetlicy „Wiepofany“ np. słabo pracuje sekcja artystyczna, a szkolenie prawie nie istnieje. Powodem tego jest brak etatowego kierownika świetl. którego zakład, zatrudniający 500 pracowników, powinien bezwzględnie mieć. Konieczne jest także postawienie nowego baraku na świetlicę. Wówczas praca ta mogłaby się ożywić. Od długiego czasu barak taki już jest, lecz brak pozwolenia Centralnego Zarządu Przemysłu Metalowego na postawienie go. Interwencja rady zakładowej i ORZZ dotychczas nie odniosły skutku. Swietlica, czyniąca miłe wrażenie — swieci pustką. Od czasu do czasu zaglądają do niej tylko pingpongiści. Poza tym nikt tam nie bywa, ani też nic tam się nie dzieje.

Do rzadkości należą wypadki tego rodzaju zaniedbania prac w świetlicy. We wszystkich na ogół świetlicach poznańskich wre gorączkowa praca. Powstaje cały szereg nowych świetlic. Otwarto ostatnio piękną świetlicę Związku Samopomocy Chłopskiej w Starołęce. Można się spodziewać, że w zbliżającym się okresie jesienno - zimowym poznańskie robotnicze zespoły artystyczne wniosą wiele nowych wartości do naszego dorobku kulturalnego.

(sf)

Tegoroczne zawody Ochotniczych Straży Pożarnych

(Ki) Tegoroczne Zawody Ochotniczych Straży Pożarnych powiatu międzychodzkiego zgromadziły po eliminacyjnych zawodach rejonowych 9 straży. W konkurencji straży ręcznych zwyciężyła straż gromady Kaczlin przed strażami gromad Mierzyn i Krzyżówko. Wśród straży półzmotoryzowanych najlepszą okazała się straż z gminy Łowyń. Konkurencję dla straży zmotoryzowanych wygrał Sieraków przed Międzychodem.

Przew. PRN Kinecki jako przewodniczący Rady Oddziałowej OSP wręczył zwycięskim strażom dyplomy oraz nagrody w postaci kombinezonów. Zawody wykazały dobry poziom przeszkolenia oddziałów OSP międzychodzkiego powiatu.

OGŁOSZENIA DROBNE

RÓŻNE

MASZYNY — do pisania do liczenia „FOTOMA“ Poznań, ul. Szkolna 11, tel. 25-59 1175Z

KONIE NA RZEŹ — kupuje STANISŁAW GAŁKOWSKI Poznań, Zamkowa 7, tel. 31-55 Samochód do dyspozycji

SREBRO kupuję, płacę najwyższe ceny. Pracownia złotnicza Wł. Stroiński, Poznań, Dolna Wilda 28 m. 21, tel. 503-02. 1230z

WELONY, suknie ślubne wypożyczam, welony upinam. Poznań, Mickiewicza 28. 1228z

SZLIFOWANIE CYLINDRÓW — OBRÓBKA TŁOKÓW ŁOŻYSKOWANIE WAŁÓW KORBOWYCH REMONTY SILNIKÓW SPALINOWYCH WSZELKICH TYPÓW

AUTO-MONTAŻ

Wł. Skrzypiński

1229R POZNAŃ, UL. DOLNA WILDA 16

Redakcja i Administracja: Poznań, ul. Dąbrowskiego 77, tel Red. 90-40, Adm. 93-94.

CENNIK OGŁOSZEŃ
Ogłoszenia wymiarowe
(za 1 mm szer. 1 szpalty):
Taryfa za mm w tekście, za tekstem nekr.
do 70 mm 75.— 50.— 50.—
71 — 120 mm 100 — 60 — 60 —
121 — 200 mm 120.— 80.— 100.—
201 — 300 mm 160.— 130.— 140.—
ponad 300 mm 220.— 180.— 180.—
Ogłoszenia „drobne“ za wyraz zł 30.—. Poszukiwania pracy za wyraz zł 20.—. Za niedziele i święta — 30% dodatku; za układ tabelaryczny — 100% drożej; za miejsce zarezerwowane — 50% drożej.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA 120 zł. Wpłacać na Konto PKO Warszawa nr I-8666

WYDAWCA: Nacz. Kom. Wyk. Stronnictwa Ludowego. Odpowiada za pismo Kolegium Redakcyjne. Drukarnia Spółdz. Wyd. „Wydawnictwo Ludowe“ Warszawa, Skollmowska 5.

B-88633

Stałe ceny płodów rolnych

Niektórzy rolnicy zapytują w listach nadchodzących do naszej Redakcji, jakie ceny obowiązują na zboże w poszczególnych rejonach kraju i czy nie należy spodziewać się ich zmiany.

Otóż, jak już wszystkim wiadomo, rząd nasz stara się utrzymać stałe ceny wszystkich płodów rolnych i od dłuższego czasu są one już jednakowe. Według wypowiedzi wicepremiera ob. H. Minca ceny te nie ulegną w br. żadnej zmianie. Należy jednak pamiętać o tym, że nie za wszystko zboże obowiązuje jednakowa cena. Zależy to od jego gatunku — od tak zwanego standartu.

Tak więc za 100 kg pszenicy pierwszego gatunku płacą punkty skupu w województwach: białostockim, kieleckim, krakowskim, olsztyńskim, rzeszowskim i warszawskim po 3.550 zł, a za drugi gatunek po 3.300 zł. W województwach: gdańskim, szczecińskim i śląskim za pierwszy gatunek płacą po 3.500 zl, a za drugi po 3.300. W pozostałych województwach cena na pierwszy gatunek wynosi 3.450 zł, a na drugi tylko 3.200.

Przy kupnie zwraca się dużą uwagę na czystość i jakość ziarna, które powinno być odpowiednio duże i zupełnie czyste. Z góry wyklucza się kupno pszenicy, której 20 proc. ziarn jest zanieczyszczonych śniecią. Zaś za zanieczyszczenie pierwszego stopnia nie odtrąca się nic z ceny, za zanieczyszczenie drugiego stopnia obniża się cenę o 3 proc., a za zanieczyszczenie trzeciego stopnia płaci się mniej o 6 proc. ceny.

Za żyto płaci się w województwach: kieleckim, krakowskim i rzeszowskim po 2.100 zł za metr. W województwach: białostockim, gdańskim, lubelskim, łódzkim, olsztyńskim, szczecińskim, warszawskim, i śląskim: można otrzymać po 2.050 zł, a w reszcie województw po 2.000 zł.

M. L.



Jesienne nawożenie pod oziminy

azotem, potasem i fosforem

Żyto i pszenica zajmują u nas prawie jedną trzecią powierzchni ziemi ornej. Dlatego i rolnicy powinni poświęcić ich uprawie więcej czasu, niż robili to dotychczas i zacząć je naprawdę racjonalnie hodować. Dobra bowiem uprawa roli, użycie odpowiedniego i właściwie oczyszczonego ziarna, dobrze zaprawionego przed siewem, a ponadto dostateczne zaopatrzenie roli w niezbędne składniki pokarmowe, gwarantują nam dobry urodzaj tych zbóż, a następnie ich dobre plonowanie.

TAK oziminy jak i rzepak potrzebują wszystkich trzech głównych składników pokarmowych gleby, a więc azotu, potasu i fosforu. Postaramy się omówić użycie każdego z tych składników oddzielnie.

AZOT DAJEMY W JESIENI LUB WIOSNĄ

Azot możemy dawać częściowo w jesieni, a częściowo na wiosnę. W tych mianowicie miejscach, gdzie rosły dobre przedplony motylkowate lub inne, jak: wyka, peluszka, seradela, koniczyna, łubin, rzepak i bobik — możemy nie dawać jesienią azotu. Wystarczy go bowiem dla ozimin na okres jesienny i dopiero wiosną należy je nim pokrzepić. Natomiast w miejscach mniej zaopatrzonych w azot można dać go częściowo tylko i to w takiej ilości, żeby zabezpieczyć oziminie przetrzymanie okresu przedzimowego. Jednakże nie można dawać mniej nawozu niż 50 kg na 1 hektar. Pod rzepak jednak i rzepik nie wystarczy tyle i trzeba tam posiać przynajmniej 100 kg, ponieważ obydwie te rośliny pobierają już jesienią dużą ilość azotu i mniejsze dawki nie wystarczyłyby im. W niektórych wypadkach możemy dawać tylko po 40 kg na ha, ale tylko wtedy, gdy nawóz azotowy siejemy razem z innym nawozem — wtedy mamy pewność, że azot zostanie rozprowadzony równomiernie po całym polu i nie zabraknie go nigdzie.

Nawożenie potasem i fosforem może być tylko przedsiewne, a więc należy siać je tylko w jesieni i to w pełnej dawce. Natomiast nawożenie nimi posiewne, to jest wiosną, prawie nie skutkuje. Potas powinno się siać wszędzie na ziemiach lekkich i średnich, a fosfor prawie wszędzie.

TYLE NAWOZU, ABY WYSTARCZAŁO

Przy nawożeniu trzeba raczej dawać nawóz nie na wszystką ziemię, ale na niektóre tylko kawałki, lecz zawsze dawać tyle, aby wystarczyło dla zboża, gdyż w przeciwnym razie nawóz nie będzie skutkował i wysieje się go całkiem nadaremnie.

Postaram się podać w przybliżeniu dawki nawozów, które należy stosować pod poszczególne oziminy.

A więc pod żyto dajemy po złych przedplonach po 100 kg azotniaku lub siarczanu amonu, 200 kg superfosfatu lub tomasyny, albo 130 kg supertomasyny. Następnie dajemy 75 kg soli potasowej lub 225 kg kainitu. Po dobrych przedplonach można odłożyć nawożenie azotowymi do wiosny.

Podobnie nawozimy pod jęczmień ozimy.

Pod pszenicę, sianą po dobrych przedplonach, dajemy 200 kg superfosfatu i 75 kg soli potasowej lub 225 kg kainitu. Gdy natomiast mamy siać pszenicę po słabych przedplonach i bez obornika, to musimy dać pod nią 100 kg azotniaku. Gdy zaś chcemy siać ją po zbożach, co zdarza się bardzo rzadko, to powinniśmy dać pod nią koniecznie 100 kg azotniaku, 200 kg superfosfatu i 100 kg soli potasowej lub 300 kg kainitu. Wiosną trzeba dodać do tego jeszcze 100 kg saletrzaku lub 150 kg saletry.

POD RZEPAK NAWOZIMY JESIENIĄ

Rzepak i rzepik wymagają oprócz dobrej uprawy bardzo dobrego i gruntownego nawożenia. Szczególnie jesienią potrzebują nawozów azotowych. Przy uprawie na oborniku wymagają jeszcze 100 kg azotniaku lub siarczanu amonu, 200 kg superfosfatu lub tomasyny albo 130 kg supertomasyny. Ponadto jeszcze 100 kg soli potasowej 40-procentowej lub 300 kg kainitu. Jeśli nie dajemy obornika, to musimy posiać 150 kg azotniaku lub siarczanu amonu, 400 kg superfosfatu lub tomasyny, albo 250 kg supertomasyny. Ponadto należy dać jeszcze 200 kg 40-procentowej soli potasowej lub 600 kg kainitu.

WSZYSTKIE te dawki stanowią tylko ramy dla właściwego nawożenia. Można więc na 1 hektar dać nieco mniej albo więcej nawozów, lecz zawsze należy zachować ogólne zasady, aby nie marnować nawozu.

Trzeba przy tym pamiętać, że ziemia nie da się oszukać i tylko wtedy będzie dobrze rodzić, gdy ją się odpowiednio wynawozi.

Piotr Garszczak

Gospodyni kisi kapustę

Oczyszczamy główkę kapusty z brudnych wierzchnich liści, wykrawamy głąb i szatkujemy główkę jak najdrobniej. Beczka powinna być dobrze wyparzona, czysta i sucha. Kapustę układamy warstwami, przesypując ją kminkiem, i jeśli kto lubi — plasterkami jabłek i marchwi lub nawet całymi, małymi kwaśnymi jabłuszkami. Warstwy ubijamy silnie tłuczkiem i lekko solimy.

Na dno beczki dobrze jest położyć warstwę liści (oczywiście kapuścianych). Nadmiar soku usunąć — najlepiej zachować go w czystym naczyniu, by później móc dolewać, gdy będzie mało w beczce. Beczka musi być nakryta czystym, wygotowanym kawałkiem płótna i drewnianym krążkiem. Na to powinien być położony wystarczająco ciężki kamień.

Tak przyrządzoną kapustę należy umieścić w temperaturze 16o C i trzymać przez tydzień, po czym zdjąć wieko, zebrać pianę oraz szumowiny i ostrym kijem przerobić w kapuście aż do dna dziurę, by gorycz, nagromadzona w kapuście, mogła swobodnie wyparować. Tę czynność powtarzamy co drugi dzień.

Po 8—10 dniach można kapustę przenieść do chłodnego miejsca, a po trzech tygodniach można zacząć ją jeść. Trzeba jednak uważać, by zawsze była czysta tj., by nie zbierały się na jej powierzchni brudy ani też pleśń. Wtedy należy natychmiast przeprać płótno i wymyć drewniany krążek, gdyż kapusta może się popsuć.

M. K.

Racjonalne żywienie, pielęgnacja i higiena

— podstawą podniesienia stanu i jakości

Dobry rolnik powinien być dobrym hodowcą. Rząd nasz czyni wszystko, aby podnieść hodowlę i spowodować podwyższenie cen za materiał hodowlany. Ostatnie projekty przewidują znaczne podniesienie cen za materiał hodowlany, które będą przekraczać o 100 do 250 proc. ceny, płacone za materiał rzeźny I klasy. Obowiązkiem więc naszym jest wyprodukowanie materiału cennego pod względem hodowlanym, materiału, który będzie odpowiadał wymogom hodowlanym, który będzie zapisany do ksiąg hodowlanych wstępnych lub nawet głównych.

Podstawą uzyskania takiego materiału jest racjonalne żywienie. Najbardziej bowiem cenne i rasowe sztuki żywione źle i wadliwie wychowane, nie dadzą wysokiej mleczności i szybkich przyrostów. I dlatego trzeba kłaść na żywienie jak największy nacisk.

Wielu rolników nie zdaje sobie sprawy z tego, że, racjonalne żywienie jest najłatwiejsze. Gdybyśmy prowadzili rachunkowość rolniczą to łatwo moglibyśmy stwierdzić, że 1 kg przyrostu żywca lub 1 kg. mleka od sztuk dobrze żywionych kosztuje nas mniej aniżeli od sztuk źle żywionych. Wszelkie przerwy w żywieniu i głodzenie, nawet przez krótki czas odbijają się ujemnie na wydajności. Błędy w wychowie i żywieniu młodych, rosnących jeszcze sztuk, nie dadzą się już naprawić.

Żywić to znaczy dostarczać zwierzęciu paszy zdrowej, zawierającej białko, tłuszcze, węglowodany i sole mineralne; to znaczy dostarczać zwierzęciu paszy najbardziej odpowiadającej wzrostowi, mleczności i przyrostom. W zależności od wieku i od gatunku zwierząt będzie się skarmiać najbardziej odpowiadające pasze. Przeżuwacze, do których należą krowy, potrafią lepiej zużytkować pasze od świń, które wymagają pasz lekkostrawnych. Woda, zawarta w paszy wpływa dodatnio na mleczność. Stąd też zielonki, kiszonki i okopowe pastewne, podnoszą znacznie wydajność mleka. Zwierzęta powinny mieć również dostateczną ilość wody do picia. Poić powinno się wodą czystą i niezbyt zimną, dwa lub trzy razy dziennie.

Nie wolno żywić na oko, gdyż żywienie takie jest z reguły błędne i nieopłacalne. Powinniśmy stosować się do wskazówek inspektorów i kontrolerów kół Kontroli Obór i poradni żywieniowych. Z żywieniem powinna iść w parze higiena zwierząt i obfite słanie pod nie czystej i zdrowej słomy. Czyścić należy szczotką. Zgrzebło zaś winno służyć do czyszczenia szczotki a nie zwierzęcia. Zarówno żłoby jak i pomieszczenie powinno być czyste i wybielone. Wzorowa czystość pomieszczeń i samego zwierzęcia jest połową paszy.

Inż. S. E.

Z własnej praktyki

Jak sobie poradziłem

w przyrządzaniu kiszonki bez silosu

Z zielonych mieszanek, z liści buraków, kapusty i innych warzyw i z końskiego zębu można mieć soczystą paszę, która ma wielkie znaczenie w żywieniu bydła zimą i na wiosnę. Zapas zdrowej i dobrej paszy znacznie powiększy ilość mleka.

Nie mając murowanego dołu, zwanego z obca „silosem", wykopałem rów szeroki półtora metra, 1 metr głęboki i 3 metry długi. Do tego rowu zwoziłem przewiędnięte liście buraków, łubin słodki, koński ząb, pocięty na długą sieczkę oraz inne mieszanki i liście warzyw.

Przy układaniu zielonek warstwami do dołu pamiętałem, by soki, wyciekające z kiszonki, mogły wsiąkać w głąb ziemi, albo odciekać dalej. Ściśle udeptywałem każde miejsce, aby powietrze nie dochodziło, gdyż przez to kiszonka pleśniałaby i gniła. Zielonka, przeznaczona na zakiszenie, powinna być przewiędnięta. Z zielonego materiału bowiem trudno byłoby zrobić zdrową i dobrą paszę. Ponadto zielonka powinna być czysta, dobrze wytrzęsiona i sucha. Brud w paszy jest bardzo szkodliwy dla zdrowia zwierząt, bo zanieczyszcza ich narządy trawienne i powoduje silne rozwolnienie.

Aby pasza była zdrowa i pożywna, na każde (mniej więcej) sto kilogramów zielonki posypałem 60 gramów szlemowanej kredy i pół kilograma soli.

Mając zgoniny i plewy ze zboża, przesiane dla odciągnięcia kurzu, kładłem je na spód i po bokach, by kiszonka nie zabrudziła się. Zwożąc i układając zieloną paszę, starałem się ubić i nakryć ją jednego dnia, żeby nie zamokła, bo zaczęłaby gnić. Ułożony w ten sposób kopiec okryłem z początku na 30 cm ziemią. Potem codziennie zaglądałem i zasypywałem każdą szparę, żeby powietrze nie dochodziło. Po dwóch miesiącach kiszonka była gotowa do skarmiania.

Żeby zadołowana pasza prędko się kisiła, co trzecią warstwę przy układaniu liści skrapiałem serwatką. Przez to zaszczepiłem kwasowość bakterii mlecznych, co nadało kiszonce pożądany smak.

Wawrzyniec Koźmiński

Jak należy przygotować piwnicę

do przechowywania owoców w zimie

Każda piwnica, byle nie za wilgotna i odpowiednio zabezpieczona od mrozu i nagłych zmian temperatury, oraz dająca się w miarę potrzeby wietrzyć, doskonale nadaje się na przechowalnię owoców. Nie powinna ona mieć południowej wystawy, gdyż trudniej jest w takich warunkach utrzymać w niej stałą ciepłotę.

Dla lepszego regulowania ciepła i i światła piwnica powinna mieć podwójne drzwi. Najodpowiedniejsza ciepłota dla owoców jest w granicach 3o do 6o C. Ciepłota nie może spadać poniżej 0o, gdyż grozi to zmarznięciem owoców. Za wysoka ciepłota powoduje zbyt duże parowanie, przedwczesne dojrzewanie i gnicie. Swiatło nie jest potrzebne owocom podczas przechowania, gdyż stopniowe dojrzewanie daleko lepiej przechodzi w ciemności. Swiatło ma nieraz nawet szkodliwy wpływ. Dlatego też okna piwnicy przysłaniamy zasłonami z grubego płótna lub okiennicami, czy też zamalowujemy wapnem.

W piwnicy z owocami powinna być wzorowa czystość: A więc należy ją latem dobrze wietrzyć przez otwieranie okien i drzwi. Półki lub szuflady wynieść na powietrze dla dokładnego przesuszenia, a podłogę, ściany i sufit, a także pozostałe rusztowanie, wybielić starannie wapnem z domieszką siarczanu miedzi. Przez całe lato powinna piwnica stać pusto, a na jesieni bielimy ją powtórnie. Jeżeli nie ma podłogi drewnianej, to przed bieleniem zeskrobujemy warstewkę ziemi i usuwamy ją z piwnicy, a po wybieleniu wysypujemy dokładnie grubą warstwą suchego, czystego piasku.

Dezynfekcję przeprowadzamy, spalając siarkę przy szczelnie zamkniętych drzwiach i oknach. Siarka wydziela gaz, który niszczy doszczętnie zarazki gnilne, a także zarodniki szkodników, które napastowałyby potem owoce. Po 48 godzinach otwieramy piwnicę i możemy już składać owoce.

Owoce w piwnicy układamy na półkach lub w szufladach, specjalnie na ten cel zrobionych. Zarówno półki jak i szuflady mogą być umieszczone na rusztowaniach stałych albo przenośnych. Dobrze jest przybić pionowo do brzegu półki cienką listewkę, na której możemy wypisywać lub przyczepiać kartki z nazwami odmian.

Półki stałe i szuflady muszą być przed ułożeniem owoców wysłane wełną drzewną lub skrawkami papieru. Nie nadaje się do tego siano ani słoma, które łatwo przyjmują wilgoć, tęchnieją i pleśnieją, co wpływa źle na przechowywanie owoców i nadaje im niemiły zapach. Wszystkie, niezbędne materiały do przygotowania piwnicy, należy przygotować w odpowiednim czasie, aby nie narazić owoców na marnowanie.

Dr J. Gawda

CO radzi NASZ INSTRUKTOR

OB. IGNACY PLUTA, RZECHO.

Jak wyleczyć krowę chorą od miesiąca na oczy? Choroba spowodowała ślepotę.

Leczenie krowy wymaga oględzin na miejscu. W tym celu radzimy zwrócić się do najbliższego lekarza weterynarii, gdyż tylko on może właściwie rozpoznać chorobę i zastosować odpowiedni sposób leczenia.

***

OB. ADAM KOŁOCKI, WISLIN.

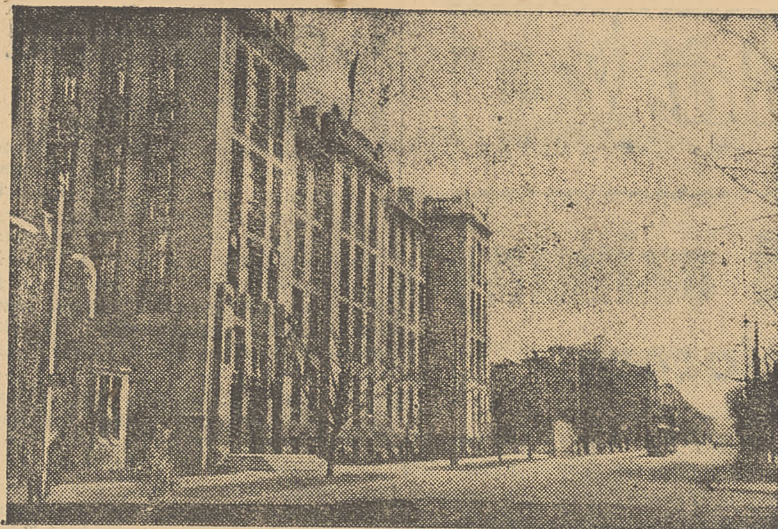
Kiedy. i jak można najlepiej przyorać rośliny motylkowe, zasiane na zielony nawóz?

Rośliny motylkowe, uprawiane na zielony nawóz jako plon główny, należy przyorywać niezbyt późno. Najodpowiedniejsza pora przyorania przypada wtedy, kiedy nasiona w strączkach są zupełnie wykształcone, ale strąki są jeszcze zielone. Zaorywanie rośliny motylkowej wcześniej nie jest wskazane, bo wtedy ilość masy zielonej i składników nawozowych, a zwłaszcza azotowych, będzie mniejsza. Wsiewkom i poplonom pozwalamy rosnąć tak długo, jak tylko można, a przyorywujemy je możliwie jak najpóźniej. Korzystną rzeczą jest to, że na udanej wsiewce albo poplonie gleba zamarza później, można więc zwlekać z orką.

Przyoranie wysokiego i bujnego nawozu zielonego nie jest łatwe. Dlatego też naprzód wałujemy rośliny w kierunku orki. Poza tym jest wskazane używanie dobrze odwracających pługów z krojem tarczowym.

INSTRUKTOR

Czytajcie „Myśl Chłopską"



Uniwersytet Łódzki

Niezwykły urodzaj jabłek

w Kielecczyźnie

W bieżącym roku mamy dawno nie notowaną w województwie kieleckim „klęskę" urodzaju jabłek.

W celu rozprowadzenia nadmiaru jabłek, jaki jest w województwie kieleckim Centrala Gospodarcza Spółdzielni Ogrodniczych w Radomiu wysłała 1.000 ton owoców konsumcyjnych do Katowic i tyleż do Wrocławia.

Nadwyżka spadów, która wynosi 2 tysiące ton, będzie rozprowadzona w ten sposób, że 600 ton przerobi wytwórnia przetworów owocowych w Zielonej Górze, a reszta — po odpowiednim przesortowaniu — będzie wysłana do Katowic.

W celu zwiększenia konsumcji zostały uruchomione od dnia 1 września wózki i kioski z jabłkami w miastach naszego województwa. Tak więc w Częstochowie uruchomi się 11 wózków i 4 kioski (2 kioski są już czynne na Wystawie Gospodarczej), w Kielcach — 3 wózki, w Radomiu — 6 wózków i 2 kioski.

Centrala projektuje przechować około 500 ton jabłek w silosach w stanie surowym. W Centrali Rolniczej omówiono też sprawę jak największego uaktywnienia skupu warzyw i owoców przez gminne spółdzielnie SCh.

Przetwórnie owoców w Dwikozach, w Radomiu i w Bodzentynie są w 100 procentach zaopatrzone i nie obawiają się braku surowca.

Nie tylko jabłek mamy w tym roku nadmiar. Marchwi, buraków, i cebuli jest również pod dostatkiem. Podaż pomidorów stale wzrasta, tak, że cena ich spadła w ostatnich dniach do 60 złotych za 1 kg. J. B.

W każdej gminie — kino

Plany „Filmu Polskiego" na odcinku wiejskim

Objazdowe Kina Wiejskie PP „Film Polski" stały się w niespełna pięcioletnim okresie swego istnienia ważnym czynnikiem szerzenia kultury i oświaty na wsi.

Stale rosnąca sieć kin wiejskich, zarówno stałych jak i ruchomych, świadczy o wielkich potrzebach kulturalnych wsi polskiej. Podczas, gdy w roku 1945 mieliśmy zaledwie 6 kin objazdowych, które w ciągu roku odwiedziły 120 miejscowości, obsługując 14.000 widzów — to w pierwszym półroczu br. czynne były w całym kraju 154 kina wiejskie, które obsłużyły 4.700.000 widzów, wyświetlając 29.000 seansów.

Plan sześcioletni przewiduje ogromny wzrost liczby kin wiejskich. W końcu roku 1955 ilość kin wiejskich osiągnie imponującą cyfrę 3.000. Założeniem planu sześcioletniego na odcinku kin wiejskich jest stworzenie kina gminnego. W r. 1950 przypadnie średnio 1 kino na 6 gmin wiejskich, zaś w r. 1955 każda gmina posiadać już będzie własne kino.

RADIO

SRODA, 28 WRZEŚNIA

5.10 Wiadomości. 5.20 Koncert dla świata pracy. 6.00 Dziennik. 6.15 Muz. 7.00 Wiad. 7.15 Muz. 8.05 Muz. 8.55 Gazetka dla klas VI—IX. 12.00 Wiad. 12.20 Muz. 12.25 Audycja dla wsi. 12.55 „Na swojską nutę". 13.30 Audycja dla klas X — XI. 14.00 „Odbudowa Warszawy". 14.15 „Twórczość kompozytorów słowiańskich". 14.50 Muz. 15.30 Koncert dla dzieci. 15.50 „Gawędy lekarskie". 16.00 Muz. ludowa. 16.20 Kompozytor tygodnia. 17.00 Dziennik. 17:15 Koncert z Krakowa. 18.15 „Poznaj swój kraj". 18.25 Recital altówkowy. 18.45 „Słowa wolności". 19.00 Dziennik. 19.15 „Szpilki" — aud. 19.30 Koncert chopinowski. 20.20 Pieśni. 21.00 Dziennik wiecz. 21.40 „Daleko od Moskwy" — pow. 22.00 Muz. 22.15 „Ulubione melodie". 23.00 Ost. wiadomości. 23.10 Konkurs chopinowski.

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBY

GŁOWA Władysław syn Józefa i Józefy, ur. dnia 26 czerwca 1915 r. w Smardzewicach pow. Opoczno, zamieszkały we wsi Tresta gm. Łopolice pow. Opoczno, unieważnia zagubioną kartę rejestracyjną z RKU Łódź. 1226R

WIEŚCI Z KRAJU

Ponad 4 mil. zł. zaoszczędzili junacy SP 11 bryg. w Dworach k/Oświęcimia, wykonując zaplanowane zadania produkcyjne o 15 dni przed terminem.

W wielkiej hali parowozowni głównej Dworca Krakowskiego odbyła się uroczysta dekoracja orderem Sztandaru Pracy przodowników i racjonalizatorów pracy spośród pracowników kolejowych. Na uroczystość przybyli przedstawiciele władz, partii i zw. zawodowych oraz organizacji społecznych. Sztandarem Pracy odznaczeni zostali Kazimierz Palczewski, Andrzej Słowakiewicz i Michał Szymków.

W omłotach zbóż w woj. pomorskim bierze udział 586 kompletów omłotowych spółdzielczych ośrodków maszynowych. Do 15 bm. SOM wymłóciły w drobnych gospodarstwach chłopskich 730.000 kw. zboża co stanowi 48 proc. planu. Na około prac omłotowych wysunęły się ośrodki maszynowe pow. wąbrzeskiego, które na zaplanowane 46.000 kw. wymłóciły już 180.000 kw. ziarna wykonując plan w 350 proc.

Spółdzielnie gminne w woj. pomorskim rozprowadziły wśród rolników na tegoroczne siewy jesienne 28.722 t. nawozów sztucznych. W stosunku do jesieni roku ub. ilość przydzielonych nawozów szt. dla woj. pomorskiego wzrosła o przeszło 12.000 ton.

Z wędrówek po kraju

Łódź — miasto pracy i nauki

Łódź, polski Manchester, miasto pracy, ośrodek polskiego przemysłu włókienniczego, uległ w okresie powojennym bardzo poważnym zmianom, które nadały mu inne niż dotychczas oblicze. Dzięki zmienionym warunkom miasto wyłącznie przemysłowe przekształciło się dziś w ośrodek przemysłowo-kulturalny.

ŁÓDŹ przed wojną była znana tylko jednostronnie. Nie znano ani historii miasta, ani warunków, w jakich żyją jej mieszkańcy. Wszelkie wiadomości o mieście czerpano przeważnie z „Ziemi obiecanej" Reymonta, opisującej Łódź z końca XIX wieku.

Jako miasto fabryczne, jako miasto walczącego o słuszne swe prawa proletariatu miejskiego, wyzyskiwanego przez kapitalistów, przeważnie cudzoziemców była Łódź upośledzona pod każdym względem. Nie mogła zdobyć się na przeprowadzenie kanalizacji na szerszą skalę i na rozszerzenie nawierzchni gładkiej. Posiadała zaledwie jedną wyższą uczelnię i to prywatną, tak zw. „wolną wszechnicę", do której wstęp dla młodzieży robotniczej był zamknięty z powodu bardzo wysokich opłat.

Podczas okupacji niemieckiej Łódź, jako „Litzmannstadt", została włączona do Reichu. Wróg w sposób barbarzyński począł tępić wszelkie przejawy polskości na terenie miasta. Z ogólnej liczby 672.000 mieszkańców, pozostało przy życiu w dniu wyzwolenia (tj. 19 stycznia 1945 r.) ok. 300.000. Resztę Niemcy bądź wymordowali, bądź wywieźli na roboty do Niemiec. Z 200-tysięcznej rzeszy Żydów znaleziono w ghetcie przy życiu zaledwie... 800. Fabryki przeważnie zostały ogołocone z maszyn a niektóre dzielnice jak dzielnica żydowska „Bałuty" — uległy planowemu zniszczeniu.

Od dnia wyzwolenia miasta przez wojska polskie i radzieckie zaczyna się okres wytężonej pracy. W krótkim czasie proletariat łódzki odbudował i uruchomił fabryki. W ciągu niespełna roku, mimo wielkich trudności, uruchomiono przemysł włókienniczy, aparat miejski i wojewódzki, szkolnictwo wszystkich stopni, otwarto cały szereg teatrów, kin itd.

DZISIEJSZE OBLICZE MIASTA

DZIS jest Łódź jednym z największych ośrodków przemysłowych i fabrycznych Polski. Liczne fabryki pracują dniem i nocą i zaopatrują kraj w najlepsze materiały włókiennicze. **W szlachetnym wyścigu pracy robotnicy łódzcy kroczą w pierwszych szeregach współzawodników, racjonalizatorów, budowniczych nowej Polski Ludowej.**

Wre tu praca na wszystkich odcinkach. Z ulic znikają pomału tak zw. „kocie łby", a miejsce ich zastępują gładkie nawierzchnie. Na szerszą skalę przeprowadza się kanalizację i prace budowlane. Powstają bloki mieszkaniowe na Bałutach i osiedle robotnicze na Stokach. W samym mieście, na pl. Dąbrowskiego, buduje się wspaniały gmach Teatru Narodowego i przeprowadza się remont licznych, zniszczonych przez wojnę, budynków mieszkalnych.

ROZWÓJ KULTURALNO - OŚWIATOWY W ŁODZI

Łódź przed wojną pod względem kulturalnym była zacofana. Niesprzyjające warunki pracy naukowej, brak zainteresowania literaturą, nauką i sztuką ze strony czynników rządowych, złożyły się na to, iż ruch literacko-naukowy rozwijał się tu w tempie bardzo powolnym. Jedyna, istniejąca wyższa uczelnia, powstała dzięki inicjatywie prywatnej, zdana była na własne siły i wskutek tego nie mogła rozwijać się tak, jak inne uczelnie, pozostające pod opieką państwa.

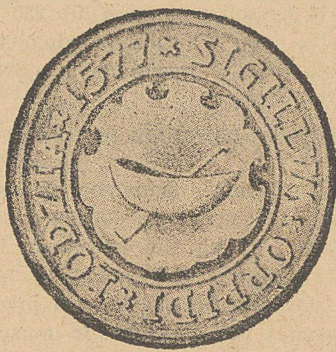
Dzisiejsza Łódź dzięki sprzyjającym warunkom, przekształciła się z ośrodka wyłącznie przemysłowego w ośrodek przemysłowo - kulturalny. Uruchomiono szkoły wszelkich typów: powszechne, średnie, wyższe, zawodowe. **Dziś** Łódź posiada największą ilość wyższych uczelni ze wszystkich miast w Polsce. W b. roku akad. rozpocznie pracę aż 9 szkół na poziomie uniwersyteckim. Powstaje wielka ilość świetlic robotniczych, teatrów, kin, muzeów itd.

PLANY NA PRZYSZŁOŚĆ

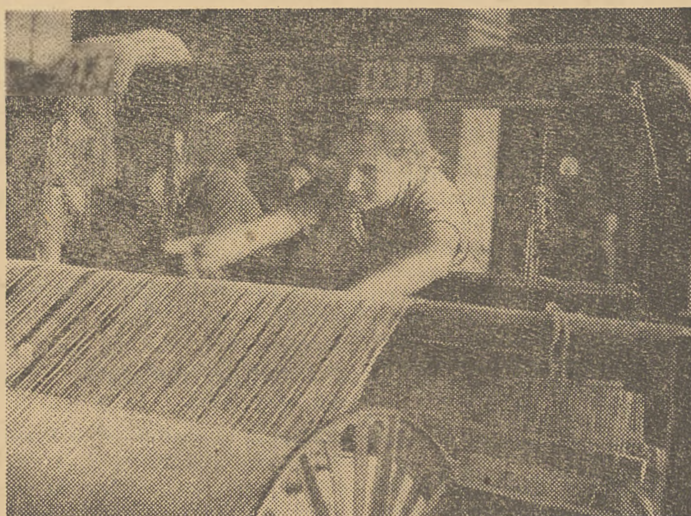
W chwili obecnej łódzki Zarząd Miejski pracuje nad rozszerzeniem kanalizacji i wodociągów, oraz nad rozbudową węzła kolejowego. W związku **z tym planem zamierza się zlikwidować dworzec Łódź - Fabryczna i wybudować nowy dworzec centralny.**

Następnie władze miejskie przystąpią do budowy autostrady, łączącej trzy największe miasta polskie: Warszawę, Łódź i Wrocław i do rozszerzenia nawierzchni gładkiej.

Polski robotnik i polski inteligent w harmonijnej pracy we wspólnym wysiłku tworzą dziś w Łodzi nowy ośrodek przemysłowo - kulturalny. Łódź kroczy dziś wśród pierwszych miast polskich, jako miasto pracy i nauki, jako miasto, którego znaczenie polega na zespoleniu pracy z nauką. L. F.



Herb Łodzi (z pieczęci miejskiej)



Dzięki współzawodnictwu pracy — łódzkie fabryki włókiennicze przekroczyły przedwojenny poziom produkcji.

Nowe szkoły rolnicze

na Pomorzu Zachodnim

Wojewódzki Wydział Oświaty Rolniczej w Szczecinie przystąpił do organizowania nowych szkół rolniczych, tzw. państwowych szkół rolniczych praktyków-specjalistów.

Pierwsze tego rodzaju szkoły uruchomione będą 15 stycznia 1950 roku, a nauka w nich trwać będzie 11 miesięcy. Przystąpiono również do zaopatrzenia przyszłych szkół w pomoce naukowe, jak mikroskopy, maszyny do pisania, liczenia itp.

W styczniu 1950 r. otwarte zostaną trzy szkoły typu hodowlanego w Bytowie, Szczecinku i Trzesaczu (pow. Gryfice), dwie szkoły typu rolnego w Dolujach pod Szczecinem i w Trzcinnie, pow. Miastko, szkoła typu rachunkowo - handlowego w Goleniowie oraz dwie szkoły rachunkowości rolnej w Koszalinie i Wolinie.

Hrubieszów otrzymał

światło elektryczne

W bież. miesiącu uruchomiono w woj. lubelskim nową linię wysokiego napięcia.

Wskutek tego miasto Hrubieszów otrzymało całodzienny dopływ prądu elektrycznego. W dalszym planie elektryfikacji powiatu dostarczone zostanie światło pobliskim gminom.

Współzawodnictwo w skupie owoców

Wśród placówek spółdzielczych, skupujących owoce w woj. lubelskim, wysunęła się na czoło Rejonowa Spółdzielnia Ogrodnicza w Krasnymstawie. Spółdzielnia ta wykonała dotychczas w 300 proc. plan skupu. Zakupy jej wynoszą przeciętnie 18—20 ton owoców dziennie. Owoce spółdzielnia wysyła przeważnie do Wrocławia i Szczecina.

Ostatnio spółdzielnia krasnostawska wezwała do współzawodnictwa RSO w Lubartowie.

Nowe transporty winogron i ryżu

dla ośrodków robotniczych

Rynek woj. śląskiego zasilony został nowymi partiami winogron. Placówki handlu państwowego rozprowadzają pomiędzy konsumentów winogrona importowane z Węgier; w drodze znajduje się również dalszy ich transport z Bułgarii. Cena winogron wynosi 350 zł za kg.

W najbliższym czasie przewidywane jest nadejście dużej partii ryżu, który rozprowadzony zostanie przede wszystkim w ośrodkach robotniczych.

SPORT

ZACIĘTE WALKI LIGOWE PIŁKARZY

Rozgrywki obu lig piłkarskich zbliżają się szybko do końca. Szczególnie zacięte walki, zarówno o mistrzostwo, jak i o uratowanie się od spadku, toczą się w I lidze. Drużynom ekstraklasy pozostało do rozegrania jeszcze tylko po 4 spotkania. Po ostatniej niedzieli nastąpiły pewne przegrupowania w tabeli, prawdopodobnie jednak dopiero ostatnia niedziela rozgrywek przyniesie ostateczne rozstrzygnięcie kto zostanie mistrzem Polski na rok 1949 i kto spadnie z ligi. Sytuacja u dołu tabeli jest równie zagmatwana jak i w czołówce. Ostatniej niedzieli Wisła (Kr) po zaciętej grze zremisowała w Warszawie z Legią 0:0. Była to typowa walka o punkty. Wisła pomimo utraty 1 pkt. znajduje się nadal na czele tabeli. Wiśle depcze po piętach Cracovia, która odniosła w Krakowie szczęśliwe zwycięstwo nad ŁKS-em, w stos. 2:1 (1:1). Łodzianie pod koniec grali tylko w 9-tkę. W Gdańsku ostatnia w tabeli Lechia poniosła nową porażkę przegrywając z Kolejarzem (Pozn.) 0:1. W Chorzowie Polonia (W-wa) doznała nieoczekiwanej porażki przegrywając z miejscowym AKS-em 0:3, spadając z tego powodu na 4-te miejsce. W Bytomiu miejscowy Górnik (Szombierki) wysoko przegrał z zagrożonym spadkiem Ruchem w stos. 1:6 (1:2). Wreszcie w Poznaniu b. słabo grająca Warta przegrała z zaciekle finiszującą Polonią (Bytom) w stos. 1:2. Polonia wygrała już 3 mecze pod rząd i uciekła z ostatniego miejsca w tabeli na 10. W tabeli prowadzi Wisła 25 pkt, 2) Cracovia 25 pkt, 3) Kolejarz 24 pkt, 4) Polonia (W-wa) 23 pkt, 5) AKS 18 pkt.

PRAGA — WARSZAWA 103:87 W LEKKOATLETYCE

Na zakończenie występów lekkoatletów polskich w Czechosłowacji, odbyło się w Pradze spotkanie międzymiastowe Praga — Warszawa, zakończone zwycięstwem gospodarzy w stos. 103:87 pkt. Drużyna polska wystąpiła osłabiona brakiem chorego Adamczyka. Poza tym kilku jeszcze zawodników startowało pomimo przeziębienia, osiągając tym razem słabsze wyniki.

A oto ciekawsze wyniki: 100 m — Stawczyk 11,1 sek; — 400 m: Podebrad (P) 49,8 sek, 2) Mach 50 sek: — 200 m: Stawczyk 22,1 sek, 2) Mach; 800 m: Stutkiewicz 1:56,8 min; — 5 km: Zatopek (P) 14:40,6 min; skok wzwyż: Skalbania (W) 1.80 m: w dal: Fikejz 7.24 m; — trójskok: M. Hoffman (W) 14,05 m; — 4 x 100 m: Praga 42,8 sek; — 4 x 400 m: Warszawa 3:22,8 min.